Cena egzemplarza 30 gr.

Nakład 20.000 egzemplarzy.

Rok VIII. 1 listopad 1926 r. Nr. 19.

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska 25 Telefon 24-29

TREŚĆ: Doświadczeni pessymiści. — O poprawę bytu. — Nasi sprzymierzeńcy. — O pragmatykę służbową. — W sprawie noweli do ustawy o państwowej służbie cywilnej. — Czy wolno bezkarnie obrażać urzędnika państwowego w służbie. — Domy uzdrowiskowe dla pocztowców. — Bilans Kasy Zarządu Okręgowego w Poznaniu. — Z życia Związku. — Odpowiedzi redakcji. — Ogłoszenia.

Doświadczeni pessymiści

Wielką dozę swej energji zużywa nasza organizacja na walkę o zmianę systemu polityki gospodarczej i personalnej władz Zarządu Poczt i Telegrafów.

W memorjale z dnia 19 września b. r., który wywołał w masach naszych kolegów i koleżanek wielki entuzjazm dla Zarządu Głównego za trafne ujęcie bolączek pocztowców, wymieniliśmy najgłówniejsze postulaty i przedstawiliśmy faktyczny stan rzeczy w pocztownictwie. Ten stan rzeczy jest marny i stanowi dowód, że system polityki gospodarczej i personalnej władz pocztowych jest zły, że z naprawą nie można zwlekać ani chwili, już nietylko w interesie personelu pocztowego, lecz w najwyższym interesie Państwa.

Wiadomo powszechnie, że władze pocztowe niechętnie odnoszą się do związku i jego postulatów, i że o minimalne nasze postulaty, których załatwienie leży w kompetencji tych władz, czynić musimy z reguły długotrwałe starania i przekonywać te władze, że postulat jest słuszny i winien być uwzględniony.

Ba! Ileż to mamy przykładów, że władze pocztowe odmawiają uregulowania spraw takich, które mogą i powinny być uregulowane, gdyż mieszczą się w ramach **już wydanych** przepisów. Naprzykład obniżenie djet za delegacje służbowe o jeden i nawet więcej stopni, odmówienie stabilizacji, odmówienie poddania się egzeminowi i t. p.

Skutki takiego systemu rządzenia są widoczne dla każdego, odczuwamy je na własnej skórze, natomiast rzadko komu znane są przyczyny tego systemu, i dlatego front związkowy w walce przeciw temu systemowi nie jest dotąd zwarty w tym stopniu, jak tego wymaga potrzeba zwycięstwa.

Z artykułów ogłoszonych już w „Poczcie" p. t. „Groźne niebezpieczeństwo", „Nasz wróg domowy" i innych, wiadomo, że władza pocztowa w wytwarzaniu i ugruntowaniu swego systemu rządzenia opierała się na pewnem stowarzyszeniu, którego ideologję i cele zdemaskowaliśmy, jako sprzeczne z ideologją nowoczesnego państwa republikańskiego.

Dziś przytaczamy urywek z mowy p. Ministra Spraw Wewnętrznych Sławoj-Składkowskiego, jaką wygłosił do urzędników tego ministerstwa przed objęciem swego wysokiego urzędu. Z mowy tej widzimy, że to, o co walczy Związek Pocztowców ze swoją władzą, stało się już programem akcji rządowej.

Władza pocztowa znajduje się w rękach doświadczonych i patentowanych pessymistów, i dlatego walka o zmianę systemu rządzenia na poczcie, prowadzona dotąd tylko przez Związek Pocztowców, winna być podjęta także przez Rząd.

* * *

Minister Sławoj - Składkowski mówił:

„W administracji naszej wre walka dwóch kierunków, dwóch światopoglądów.

Trudno jest nadać nazwę poszczególnym kierunkom, nazwę, którąby ściśle oddała zasady każdego z nich.

Jeden kierunek, nazwałbym kierunkiem doświadczonych pesymistów. Są to przeważnie dawni rutynowani urzędnicy państw zaborczych, pieszczotliwie przechowujący w zanadrzu kodeksy, ustawy i prawa, które pozostały nam jako spuścizna po tych państwach. Dzięki znajomości tych przebrzmiałych postanowień i ustaw często godzących w interesy ludności Państwa Polskiego, dzięki praktyce rządzenia z piedestału biurka, zapomocą schematów i papierków, uzurpują sobie przedstawiciele tego kierunku, mojem zdaniem niesłusznie, miano „fachowców".

Życie Polski wyzwolonej, rwie naprzód. Każdy dzień przynosi nowe potrzeby, zamiary i poczynania, które znaleźć muszą swój oddźwięk w pracy administracji, jeżeli ma być ona regulatorem życia państwowego i potrzeb ludności. Niestety, wiele z tych zagadnień życia niepodległego niema odpowiednika w ustawach, przepisach i formularzach Państw zaborczych, który to brak nie mógł być, ze względu na krótkość czasu, wypełniony przez ustawodawstwo polskie. Stąd zniechęcenie rutynistów do biegu życia, do konieczności sterowania na spienionych falach zagadnień dnia. Stąd skłonność do hamowania samego życia, byle tylko móc operować rzeczami znanemi, przerobionemi, rzeczami „fachowemi".

Ale życie mści się na tych, którzy usiłują nałożyć mu obrożę i kaganiec. Życie wyrywa się z paragrafów, formułek i przepisów, które przecież kiedyś były tak wspaniale pomyślane; ludność złorzeczy biurokracji, mimo że akta i przedakta każdej sprawy są w doskonałym porządku. Stąd nierzadki rozdźwięk między ludnością i administracją, który wywołuje w starych rutynowanych urzędnikach poczucie bezsiły, rozgoryczenia i pesymizmu.

Wśród młodych poczynań naszej młodej polskiej administracji widnieją plamy rutynowanej niezaradności i bezsiły, jak w młodym rwącym się w niebiosa lesie wielkie omszałe złomy gniotących pędy roślinne kamieni.

W tej atmosferze powstaje ciężka praca załatwiania papierków, „szyberków" i aktów, a nie zaspakajanie i załatwianie potrzeb ludności.

Pesymiści nie wiedzą, że dla wykonania każdej rzeczy konieczną jest przedewszystkiem wiara i radość tworzenia, a więc wielki optymizm.

Walka wre. Walka nie osobistości, lecz światopoglądów i kierunków myślenia. Stronnicy tych dwóch kierunków zmagają się. Zwycięstwo jest do przewidzenia. Zwycięży wiara i życie. Zdławiony być musi pesymizm, zrzucone jarzmo bezdusznych papierków. Dla osiągnięcia tego zwycięstwa, na które oczekuje całe społeczeństwo, niema ofiar dość wielkich, niema walki dość bezwzględnej".

O poprawę bytu

W memorjale naszym z dnia 9 września r. b. wysunęliśmy, między innemi, potrzebę doraźnej poprawy bytu pocztowców i żądaliśmy:

1) ustalenia mnożnej na 78 groszy, i

2) wypłacenia jednorazowej bezzwrotnej zapomogi w wysokości połowy miesięcznych poborów przy mnożnej 43 gr.

Postulat o mnożnej 78 groszy oparliśmy na mnożnej gdańskiej i na podwyżce uposażeń oficerów, postulat zaś bezzwrotnej zapomogi motywowaliśmy skrajną nędzą pocztowców i potrzebą zaopatrzenia na zimę.

W memorjale wniesionym do rządu przez Związki zblokowane postulaty powyższe zostały podtrzymane, jednak ujęte w innej formie, mianowicie żądaliśmy tam mnożnej mniejszej, bo 53 grosze, natomiast żądaliśmy bezzwrotnej zapomogi w wysokości pełnych jednomiesięcznych poborów. Zmiana formy jest umotywowana tem, że Główny Urząd Statystyczny w swych obliczeniach doszedł do wniosku, że mnożna powinna wynosić 53 grosze, a więc ten postulat ma niejako poparcie właściwego urzędu państwowego. Choć jest nam wiadomo, że przy mnożnej 53 grosze nie nastąpiłoby zrównanie różnicy wywołanej drożyzną, i że takie wyrównanie nastąpiłoby dopiero przy mnożnej 78 groszy, to jednak nie mogliśmy się wyzbyć argumentu, jakim jest opinja Gł. U. St. i żądaliśmy mnożnej 53 grosze. Za to ustępstwo podwyższyliśmy postulat o bezzwrotnej zapomodze i zamiast połowy żądaliśmy pełnego jednomiesięcznego uposażenia.

Powyższe postulaty były tematem obrad Rady Ministrów w dniu 23 października r. b. Rada Ministrów — według komunikatu ogłoszonego w prasie — postanowiła wypłacić urzędnikom państwowym 20 procentowy dodatek jednorazowy, który ma być wypłacony w dwóch ratach 15 listopada i 15 grudnia. Ponadto Rada Ministrów uchwaliła, że do prowizorjum budżetowego na I kwartał przyszłego roku Rząd wstawi 10 proc. dodatek do płac pracowników państwowych i przedstawi Sejmowi źródła pokrycia tych wydatków.

Omawiano również sprawę uregulowania w preliminarzu budżetowym na 1927/28 dodatku mieszkaniowego, jednak żadnej uchwały w tej sprawie nie opublikowano.

Z powyższego wynika, że od 1 listopada Rząd podwyższa nam pobory miesięczne o 10 procent, a tylko względy budżetowe spowodowały, że tę podwyżkę nazwano jednorazowym dodatkiem. Trzeba niezapominać, że Sejm i Senat zmniejszyli Rządowi kredyty na IV kwartał o 34 milj. zł. i Rząd nie ma formalnej możności podwyższyć uposażenia funkcjonarjuszów państwowych we własnym zakresie działania, nie otrzymawszy od Sejmu zezwolenia na powiększenie przychodów Skarbu Państwa.

Jakkolwiek doceniamy życzliwość Rządu dla funkcjonarjuszów państwowych i widzimy tę życzliwość w uchyleniu obniżki 4·5 — 6 proc. i w obecnej 10 proc. podwyżce poborów, to jednak musimy podkreślić wyraźnie, że ta ostatnia podwyżka jest zgoła niewystarczająca, gdyż nie równoważy braków w budżetach rodzin pracowniczych wywołanych wzrostem drożyzny. Nie przesądzając zatem uchwał, jakie powezmą w tej sprawie Zarządy Główne poszczególnych Związków oraz Blok Związków Komunikacyjnych, stwierdzamy, że akcja o poprawę bytu musi być prowadzona nadal z całą stanowczością.

Nasi sprzymierzeńcy

W poprzednim numerze „Poczty" w artykule pod tytułem „O blok Związków Komunikacyjnych" podaliśmy powody dla których utworzenie ścisłego bloku Związków Komunikacyjnych pod egidą Centralnej Komisji Porozumiewawczej nie mogło dojść do skutku. Ponieważ niektóre Związki Kolejarskie, a zwłaszcza Polski Związek Kolejowców i Zjednoczenie Zawodowe Polskie stoją pod opiekuńczemi skrzydłami partji politycznych i dlatego wysuwane przez te Związki postulaty i proponowane przez nie metody działania związków nacechowane są względami programowemi i taktycznemi partji politycznych, pozycja naszej organizacji była w tym zespole utrudnioną, gdyż za żadną cenę nie chcemy, aby nasz Związek stał się organem walki partyjno-politycznej, a nawet nie chcemy stwarzać pozorów jakiejkolwiek zależności naszego Związku od wpływów partji politycznych.

W tej samej pozycji co my, znaleźli się przedstawiciele innych bezpartyjnych związków. Kiedy więc dyskusja o zblokowanie się, prowadzona w Centralnej Komisji Porozumiewawczej, nie dała rezultatu pozytywnego, gdyż nikt nie chciał wchodzić w blok ze Zjednoczeniem Zawodowem Polskim i Polskim Związkiem Kolejowców, obawiając się zdrady ze strony tych związków, postanowiliśmy utworzyć blok bez udziału tych dwóch związków.

W tym celu zebraliśmy się dnia 19 października b. r. na wspólne posiedzenie w następującym zespole: Związek Zawodowy Kolejarzy, Związek Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów, Związek Urzędników Kolejowych i Związek Maszynistów Kolejowych. Imieniem naszego Związku uczestniczyli w zebraniu Kol. Szczurek i Stangreciak. Po krótkiej dyskusji, w której wszyscy reprezentanci uznali potrzebę zblokowania się Związków wyłoniono Komisję, celem zredagowania zasad i celów bloku. Komisja ta przedstawiła następujący wniosek:

WNIOSEK

Komisji Redakcyjnej.

1) Zawodowy Związek Kolejarzy, Związek Pracowników Pocz i Telegrafów. Zawodowy Związek Maszynistów Kolejowych oraz Związek Urzędników Kolejowych postanawiają niniejszym przystąpić do wspólnej akcji w sprawach następujących:

a) poprawy bytu pracowników kolejowych i pocztowych w szczególności zaś celem uzyskania w jaknajszybszym czasie podwyżki poborów zasadniczych i ubocznych do wysokości wskazanej drożyzną;

b) organizacji i sposobów eksploatacji kolei i poczty celem oparcia tych przedsiębiorstw na zasadach zgodnych z interesami pracowników;

c) podstawowych warunków pracy i płacy t. j. spraw dotyczących pragmatyki służbowej, norm uposażenia i ubezpieczeń na wypadek choroby, niezdolności do pracy, starości oraz ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków;

2) Zblokowane Związki zobowiązują się do zaniechania odrębnej akcji w tych sprawach natury ogólnej dla których przeprowadzenia blok został stworzony przyczem gwarantują sobie nawzajem zupełną samodzielność w organizacji wewnętrznej i statutowej działalności.

3) Związki gwarantują sobie wzajemnie z zastrzeżeniem zupełnej swobody ruchów w zakresie organizacji i agitacji, iż w działalności prasowej, agitacyjnej i t. p. porozumienie i wspólna akcja nie będzie w żadnej formie wyzyskiwana na niekorzyść jednego z nich.

4) Wszystkie decyzje bloku zapadają na wspólnem posiedzeniu - jednogłośnie, a zblokowane Związki zobowiązuje się do ścisłego wykonywania zapadłych w ten sposób uchwał.

5) Organizacja pracy bloku zdecydowana będzie za wspólnem porozumieniem.

6) Przystąpienie innych Związków do wspólnej akcji za zgodą wszystkich zblokowanych Związków nie jest wykluczone.

Zblokowane związki uznały konieczność natychmiastowego rozpoczęcia wspólnej akcji, i już w dniu następnym, t. j. 20 października wręczony został rządowi (p. wicepremjerowi Bartlowi) następujący:

MEMORJAŁ

DO PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

w miejscu

Przedstawiciele Zawodowego Związku Kolejarzy, Związku Pracowników Poczt i Telegrafów, Zawodowego Związku Maszynistów Kolejowych oraz Związku Urzędników Kolejowych, utworzywszy na wspólnem posiedzeniu w dniu 19 paźdz. 1926 r. blok, celem podjęcia wspólnych starań o poprawę bytu pracowników kolejowych i pocztowych, mają zaszczyt przedłożyć Panu Ministrowi imieniem reprezentowanych przez siebie organizacyj poniższy memorjał:

Jesteśmy znowu zmuszeni zwrócić się do Rządu w nad wyraz już obecnie naglącej sprawie podwyżki płac kolejarzy i pocztowców, a właściwie w sprawie dostosowania tych płac do wywołanej obecną drożyzną, znacznej zwyżki kosztów utrzymania rodziny pracowniczej, które to koszty przekraczają już dochody pracownicze w sposób uniemożliwiający im najskromniejszą nawet egzystencję.

Do wystąpienia tego zmusza nas nietylko poczucie obowiązku wobec reprezentowanych przez nas rzesz kolejarzy i pocztowców, ale także coraz gwałtowniejszy nacisk ze strony tych rzesz, które domagają się słusznie, by — skoro opanowanie spekulacji drożyźnianej i obniżenie obecnych nadmiernych cen dotychczas nie nastąpiło — Państwo pracownikom swym umożliwiło przez odpowiednią podwyżkę uposażenia przetrwanie obecnego ciężkiego i nad wyraz krytycznego okresu.

Jak świadczą zestawienia statystyczne, oparte na obliczeniach G. U. S., pracownicy kolejowi, pocztowi i wogóle państwowi ponieśli do dnia 1 października b. r. włącznie bardzo ciężkie i przekraczające znacznie ich zdolność materjalną ofiary na rzecz skarbu. Skutkiem unieruchomienia mnożnej z jednej strony a stałego wzrostu drożyzny z drugiej strony, oddali pracownicy ze swych skromnych uposażeń na cele sanacji 130.080.000 zł. Gdy do tego doliczymy pobrane

od pracowników przez pół roku, skutkiem procentowej obniżki poborów dodatkową daniną w sumie około 24.000.000 zł., okaże się, że z warstwy ekonomicznie tak słabej, jak kolejarze, pocztowcy i wogóle pracownicy państwowi, ściągnięto na cele sanacji do 1.X b. r. zł. 154.080.000 — która to suma do dnia 1.XI b. r. wzrośnie do 172.644.000 złotych.

Jest to danina, której żadna, nawet najzamożniejsza w Państwie grupa, dotąd dla skarbu nie złożyła. Z rozliczenia bowiem okaże się, że danina ta w stosunku do każdego pracownika z osobna wyniesie dnia 1.XI b. r. prawie dwumiesięczną płacę pracowniczą.

O ile zaś idzie o samych kolejarzy i pocztowców, to z uwagi na to, że liczba ich wynosi około 70% ogółu pracowników państwowych — lwia część wyżej wymienionej sumy spada na barki kolejarzy i pocztowców nawet nie wliczając różnych krzywdzących te grupy pracowników państwowych „oszczędności" wewnętrznej administracji kolejowej i pocztowej (zakaz awansów i posunięć w płacy, nieodpowiednie zaszeregowanie, obniżenie wynagrodzenia maszynistów, palaczy i konduktorów, obcięcie premij warsztatowych, brak umundurowania, nie opłacanie nadliczbowych godzin pracy i t. d., i t. d.). Wszystko to jest tembardziej znamienne, iż zarówno koleje jak i poczty przynoszą, jak to powszechnie wiadomo, bardzo poważne zyski, obracane na cele budżetowe.

Masy kolejarzy i pocztowców, które wszakże — zarówno wydzierając kolejnictwo i poczty polskie z rąk okupantów, jak i pracując nad odbudową tych przedsiębiorstw państwowych, z początku tylko za drobne głodowe zaliczki od pierwszego zarania naszej państwowości — dość złożyły dowodów tej ofiarności obywatelskiej, i nie uchylałyby się i nadal od ofiar na rzecz państwa, gdyby ich położenie materjalne na to pozwalało.

Ale skutkiem wzrastającej ustawicznie drożyzny, egzystencja ich stała się już tak ciężką, że pracownicy zaledwie są w stanie pokryć koszta utrzymania w pierwszej połowie miesiąca. W drugiej połowie powstaje luka, którą pracownik pod nieubłaganym przymusem życia — stara się czemś zapełnić, bądź to zadłużając się, bądź oglądając się za jakimś ubocznym zarobkiem.

Wszystko to z natury rzeczy pociąga za sobą zmniejszenie się fizycznej i intelektualnej, a nawet moralnej siły i sprawności pracownika, a więc wywołuje stan, którego żaden Rząd, nawet wyłącznie w interesie Państwa, obojętnie traktować nie może.

Wszystkie dotychczasowe wystąpienia o podwyżkę płac kolejarzy i pocztowców wywoływały tylko albo przyrzeczenia, że drożyzna „będzie opanowana", albo uwagi, że budżet Państwa podwyżki płac nie wytrzyma, albo wreszcie admonicje na temat pracy dla dobra Państwa.

Tymczasem drożyzna wzrosła, niedostatek wśród pracowników, zwłaszcza obecnie przed zimą, staje się coraz cięższy, ich gorycz coraz głębsza a siły, które pracownicy radziby oddać dla kraju, wyczerpują się coraz szybciej.

W tej krytycznej sytuacji, która nietylko dla pracowników, ale i dla Państwa pociągnąć może bardzo ujemne skutki, zwracamy się do Rządu ponownie z prośbą:

1) O przywrócenie ruchomej mnożnej i podniesienie w ten sposób płac kolejarzy i pocztowców do poziomu obecnych cen, t. j. do wysokości 53 gr. za punkt w październiku b. r.

2) O udzielenie pracownikom kolejowym i pocztowym jednorazowej zapomogi drożyźnianej na zakupy zimowe. Zapomoga ta byłaby częściowym zwrotem strat, poniesionych przez tych pracowników wskutek unieruchomienia mnożnej i stosowania procentowych potrąceń.

3) O podwyższenie dodatku mieszkaniowego unieruchomionego od października 1925 r. w tym samym stosunku, w jakim wzrosło komorne, t. j. o 24% wzrostu komornego, w myśl ustawy o ochronie lokatorów — oraz przyznanie tego dodatku, stałym, dziennie płatnym pracownikom kolejowym.

Warszawa, dn. 20 października 1926 r.

W imieniu:

Zawodowego Związku Kolejarzy, Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, Zawodowego Związku Maszynistów Kolejowych, Związku Urzędników Kolejowych:

Następują pieczęcie i podpisy statutowych reprezentantów powyższych Związków.

O dalszej akcji bloku informować będziemy szczegółowo zapomocą okólników do Zarządów Kół Miejscowych i Okręgowych.

PLENARNE POSIEDZENIE.

członków Zarządu Głównego odbędzie się w niedzielę i poniedziałek dnia 14 i 15 listopada b. r. w Warszawie, w lokalu Związkowym przy ul. Bednarskiej Nr. 25. Porządek obrad i termin posiedzenia podane będą pisemnie wszystkim członkom Zarządu Głównego.

O pragmatykę służbową

Do Rządu Rzeczypospolitej wnosimy w sprawie pragmatyki służbowej memorjał następującej treści:

„Pracownicy poczt i telegrafów w ogólnej liczbie 30.000 osób nie mają dotąd uregulowanego stosunku służbowego polskiemi ustawami, a ich prawa i obowiązki określone są na mocy ustaw państw zaborczych. W szczególności obowiązują:

a) na terenie b. zaboru rosyjskiego: tymczasowe przepisy służbowe z dnia 11-go czerwca 1918 wydane przez Radę Regencyjną;

b) na terenie b. zaboru pruskiego: ustawa z dnia 31 marca 1873 o urzędnikach Rzeszy Niemieckiej;

c) na terenie b. zaboru austrjackiego: ustawa z dnia 25 stycznia 1914 o pragmatyce służbowej dla urzędników państwowych.

Polska ustawa o państwowej służbie cywilnej z dnia 17 lutego 1922 w art. 118 wyraźnie stwierdza, że jej postanowienia nie odnoszą się do pracowników poczty, telegrafu i telefonu. Pomimo tak wyraźnego brzmienia tego artykułu (nadanego mu zresztą z woli samych pracowników pocztowo - telegraficznych b. Ministerstwo Poczt i Telegrafów a ostatnio Gen. Dyrekcja Poczt i Telegrafów, opierając się na rzekomej uchwale Rady Ministrów z dnia 14/IX 1922 r. (nigdzie publicznie nie ogłoszonej) rozciągła tę ustawę polską także na urzędników i niższych funkcjonarjuszów poczty, zatrudnionych przy władzach pocztowych I i II instancji, bez względu na to, na jakim terenie byłego zaboru władza ta ma swoją siedzibę. Skutkiem tego do pewnej grupy pracowników poczty i telegrafu stosuje się także jeszcze ustawę o państwowej służbie cywilnej.

Ten stan prawny wytworzył w stosunkach służbowych personelu pocztowego dziwaczne warunki. Naprzykład: 1) Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie, której obszar obejmuje województwo krakowskie, kieleckie i część cieszyńską województwa śląskiego, stosuje do swego personelu trojakie ustawy, zależnie od miejsca służbowego funkcjonarjuszów, mianowicie: a) jeśli funkcjonarjusz zatrudniony jest w służbie ruchu w Krakowie — podlega on austrjackiej pragmatyce służbowej, b) jeśli zaś pracuje w samym zarządzie Dyrekcyjnym, — podlega polskiej ustawie o państwowej służbie cywilnej, c) wreszcie gdy pracuje w służbie ruchu w Kielcach czy Będzinie — natenczas podlega tymczasowym przepisom służbowym Rady Regencyjnej.

2) Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Poznaniu, Bydgoszczy, Gdańsku i Katowicach stosuje do swego personelu dwojakie ustawy: ustawę o państwowej służbie cywilnej, jeśli chodzi o urzędnika czy woźnego dyrekcyjnego, a niemiecką ustawę o urzędnikach Rzeszy niemieckiej — gdy chodzi o funkcjonarjusza w służbie ruchu.

3) Dyrekcja Poczt w Warszawie, Lublinie i Wilnie stosuje dwojakie ustawy: polską ustawę o państwowej służbie cywilnej — gdy chodzi o urzędnika dyrekcyjnego, a tymczasowe przepisy służbowe Rady Regencyjnej — gdy chodzi o urzędnika w służbie ruchu.

Ten chaos prawny utrudnia w wysokim stopniu sprawne działanie administracji pocztowej i jest także w bardzo licznych wypadkach przyczyną nadużyć władzy i krzywd personelu.

Pracownicy poczt i telegrafów żądają sprawiedliwego wymiaru praw i obowiązków i uważają, że wymiar będzie sprawiedliwy wówczas, gdy suma praw będzie proporcjonalną do sumy obowiązków. Ponieważ zaś ich obowiązki, z uwagi na specjalny charakter służby, są inne niż n. p. funkcjonarjuszów skarbowych lub politycznych, dlatego też prawa personelu poczt i telegrafów nie dadzą się — bez oczywistej krzywdy personelu — wtłoczyć w ramy ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Z tych przyczyn pracownicy poczt i telegrafów domagali i domagają się nadal odrębnej dla nich ustawy pragmatycznej.

Postulat odrębności pragmatycznej był już przez poprzednie Rządy rozważany i nawet zadecydowany przychylnie dla personelu. Mianowicie Sejm, uchwalając ustawę o państwowej służbie cywilnej, polecił Rządowi w specjalnie uchwalonej rezolucji przedłożyć Sejmowi do dni 15-tu projekt odrębnej pragmatyki dla pracowników poczt i telegrafów. B. Minister Poczt i Telegr. Dr. Wład. Stesłowicz uznał ten postulat za słuszny i uzasadniony i powołał specjalną komisję złożoną z urzędników Ministerstwa i reprezentantów Związku, celem opracowania projektu ustawy.

Projekt taki został opracowany i uzgodniony. Załączamy go przy niniejszem.

Niestety po ustąpieniu Ministra Stesłowicza, projekt ów został przez jego następcę zbagatelizowany i dotąd ta sprawa jest w zawieszeniu.

Podpisany Zw. Pracowników Poczty Telegrafów i Telef. zwrócił się przeto w r. 1924 do sfer parlamentarnych, mianowicie do Klubu Narodowej Partji Robot-

niczej z prośbą o inicjatywę w Sejmie. Nazwany Klub przychylił się do prośby i wniósł projekt do laski marszałkowskiej. Skutkiem jednak znanych warunków, w jakich się praca w Sejmie odbywała, wniosek N. P. R. nie został dotąd wzięty pod obrady Sejmu.

Wobec tego wnosimy: Wysoki Rząd raczy:

1) uznać, że chaos w stosunkach prawnych w Zarządzie Poczt i Telegrafów jest szkodliwy zarówno dla Państwa, jakoteż dla personelu poczt i telegrafów;

2) uznać, że personel poczt i telegrafów, bez względu na miejsce służbowe, i bez względu na to czy zatrudniony jest przy władzach pocztowych, czy też w służbie ruchu, winien być objęty wspólną ustawą, jednak ustawą odrębną, a nie ustawą o państwowej służbie cywilnej.

3) uznać, że unormowanie stosunku służbowego personelu poczt i telegrafów drogą rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, jest dopuszczalne na zasadzie art. 1 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 78 z dn. 4 sierpnia 1926).

4) unormować stosunek służbowy personelu poczt i telegrafów jaknajrychlej drogą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, biorąc za podstawę przyległy projekt ustawy.

5) uznać, że nowoczesna technika ustroju społecznego wymaga, aby stosunek służbowy między pracodawcą a pracobiorąc, w niniejszym wypadku między Państwem a personelem poczt i telegrafów, nie był przesądzony jednostronnie, lecz był unormowany przy współpracy reprezentacji statutowej tegoż personelu.

6) na wypadek, gdyby zamierzone były jakiekolwiek odchylenia od projektu, przy niniejszem przedstawionego, wezwać podpisanych reprezentantów Związku Pocztowców do złożenia Rządowi oświadczeń dodatkowych imieniem personelu poczt i telegrafów.

Sekretarz: Prezes:

(—) J. Stangreciak. **(—) P. Szczurek.**

Memorjał otrzymują:

P. Prezes Rady Ministrów i Marszałek Polski Józef Piłsudski, P. Wicepremjer i Min. Oświaty prof. Kaz. Bartel, P. Minister Komunikacji, P. Minister Sprawiedliwości, P. Minister Spraw Wewnętrznych, P. Minister Spraw Zagranicznych, P. Minister Robót Publicznych, P. Minister Pracy i Opieki Społecznej, P. Minister Skarbu, P. Minister Przemysłu i Handlu.

W SPRAWIE NOWELI DO USTAWY O PAŃSTWOWEJ SŁUŻBIE CYWILNEJ

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że ogłoszenie noweli do pragmatyki służbowej dla pracowników państwowych zostało wstrzymane. Wiadomość tę z ulgą przyjęli pracownicy państwowi, gdyż nowa ustawa, mająca normować stosunki służbowe pracowników, w wielu punktach bardziej jeszcze pogarszała ich stan służbowy w porównaniu z obowiązującą dotychczas ustawą z 17 lutego 1922 r.

Spodziewać się należy, że Rząd przed powzięciem ostatecznej decyzji zasięgnie opinji związków pracowników państwowych.

CZY WOLNO BEZKARNIE OBRAŻAĆ URZĘDNIKA PAŃSTWOWEGO W SŁUŻBIE?

Memorjał urzędników i niższych funkcjonarjuszy urzędu pocztowo-telegraficznego w Kobryniu z powodu braku wszelkiej ochrony prawnej urzędnika państwowego przy wykonywaniu przezeń obowiązków służbowych w urzędzie państwowym w godzinach urzędowych, oraz z powodu bezkarności znieważania instytucji rządowej.

Dnia 2-go grudnia 1924 r. Wincenty Kempiński, zamieszkały we wsi Teremno, gm. Poddębie, powiat Łuck, wszedłszy do urzędu pocztowego w Kobryniu w godzinach urzędowych powiedział do urzędnika IX-go stopnia etatowego i zaprzysiężonego, Serafina Sterpowicza: „pan jesteś oszustem i złodziejem, wy tu wszyscy oszukujecie i kradniecie razem z naczelnikiem". Słowa te wypowiedział Wincenty Kempiński w obecności dyżurnego urzędnika telegrafu, Stanisława Ejgerda, i wobec publiczności, obecnej przy okienku w poczekalni. Po zajściu ze Sterpowiczem, Wincenty Kempiński był u naczelnika urzędu, Leonarda Kędry, w jego gabinecie(kancelarji urzędu) i potwierdził fakt znieważenia urzędnika i znieważenia instytucji rządowej, dodając, że uczynił to dlatego, że urzędnik Sterpowicz nie zapłacił mu za robotę tyle, ile żądał, a naczelnik urzędu pokrzywdził go w rachunkach. Sprawa ta skierowana została do p. prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Pińsku. Na rozprawie sądowej, odbytej dnia 21-go października (po upływie 1 roku i 10 miesięcy) na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w trybie uproszczonym — przewód sądowy stwierdził ponad wszelką wątpliwość: 1) że Wincenty Kempiński powiedział rzeczywiście do urzędnika IX-go stopnia Sterpowicza: „pan jesteś oszustem i złodziejem, wy tu wszyscy oszukujecie i kradniecie razem z naczelnikiem", 2) że słowa te powiedział Kempiński w urzędzie pocztowym w godzinach urzędowych, 3) że powiedział to w obecności drugiego urzędnika, Ejgierda. Na zapytanie prokuratora, czy świadek Sterpowicz bierze jaki udział w z a r z ą d z i e pocztowym i telegraficznym, odpowiedział Sterpowicz, że pełniąc funkcję technika nadzorowego na cały powiat kobryński, jest odpowiedzialny za stan wszystkich linij telegraficznych i telefonicznych — zależny pod względem fachowym i technicznym od Zarządu technicznego telegraf. i telefon. w Brześciu, pod względem spraw lokalnych od naczelnika urzędu w Kobryniu.

W aktach sprawy L. 149/26 U. K. znajdowały się protokóły, spisane przez naczelnika urzędu z urzędnikiem Sterpowiczem i urzędn. Ejgerdem, oraz sprawozdanie naczelnika urzędu, stwierdzające, iż świadek Sterpowicz, jakoteż i świadek Ejgierd są urzędnikami.

W wyniku przewodu sądowego p. prokurator zrzekł się oskarżenia, a sąd winnego występku z art. 154 kod. karnego, oraz z art. 532 t. 1 i 3 kod., którego winę popełnienia występku w urzędzie w godzinach urzędowych w obecności osób trzecich zostało udowodniona — uwolnił od winy i kary, motywując swój wyrok tem, że technik nadzorowy nie bierze czynnego udziału w zarządzie poczt. i telegrafów, nie jest więc osobą urzędową w znaczeniu art. 532, pkt. 3 kod. karn.

Wszyscy urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze urzędu pocztowego w Kobryniu, odczuwając znieważenie kolegi urzędnika IX stopnia, Sterpowicza, w urzędzie podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych — jako zniewagę nietylko godności osobistej i urzędowej kol. Sterpowicza, — ale jako znieważenie każdego z osobna wszystkich funkcjonarjuszy tutejszego urzędu, t. j. naczelnika, urzędników, woźnych i monterów, uwłaczające powadze zajmowanego przez nich stanowiska rządowego, — oraz jako znieważenie instytucji rządowej, — zwracając się do Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie w drodze służbowej za pośrednictwem przełożonej Dyrekcji Poczt i Telergafów w Wilnie, proszą o interwencję u Pana Ministra Sprawiedliwości. Podpisani stwierdzają: — wyrok, jaki zapadł dnia 21 października 1926 r. na rozprawie L. 149/26 U. K. przeciwko Wincentemu Kempińskiemu o obrazę ciężką urzędnika państwowego w służbie w biurze urzędu — jest dowodem, że urzędnik państwowy nawet w urzędzie podczas pełnienia przez siebie obowiązków służbowych, pozbawiony jest faktycznie wszelkiej zgoła ochrony prawnej. Lżyć zaś urzędnika państwowego w służbie i znieważenie go, jak również znieważenie urzędu państwowego i instytucji rządowej, jaką jest urząd pocztowy, jest bezkarne.

Wobec powyższego niżej podpisani, nie rozumiejąc znaczenia ducha, i celu artyk. 154 i art. 532 kod. karn., oświadczają, że czując się w spełnianiu swych obowiązków służbowych pozbawionymi wszelkiej ochrony prawnej i bezbronnymi wobec gwałtów i zniewag, rzucają z siebie wszelką zgoła odpowiedzialność za ewentualne nieporozumienia, jakie mogą odtąd mieć miejsce w urzędzie w stosunku do publiczności, oraz w stosunku do spełnianych czynności, o ile nie otrzymają zapewnienia, że Wincenty Kempiński pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnej i podobny wypadek w urzędzie nie ujdzie w przyszłości bezkarnie.

Podpisani, występując z powyższym memorjałem, czynią to nietylko w interesie obrazy wszystkich pocztowców, ale i w interesie powagi władz i urzędów państwowych, oraz dobrej opinji instytucji pocztowej, dla której poświęcają swe zdrowie, pracując w najgorszych warunkach po 12 godzin dziennie.

Kobryń, dnia 23października 1926 r.
Leonard Kędra, urzęd. VIII st sł., Katanko IX st. sł., L. Zaleski urz. IX st. sł., Potocki IX st. sł., Serafin Sterpowicz IX st. sł. urzędnik techniczny, L. Sadowski urz. XI st. sł., Konkolówna urz. XI st. sł., Ejgierd urz. XII st. sł., Błocki urz. IX st. sł., Wiech woźny, Fr. Zawadzki, D. Mojsiejuk, F. Litewska, Kucharski, Jan Jesionowski, K.

Bober monter.

*

Stanowisko, jakie w tej sprawie zajął personel urzędu pocztowego Kobryń jest zupełnie poprawne i godne pochwały. Zapewniamy Kolegów, że solidaryzuje się z Wami cała nasza organizacja.

Sprawę przedstawimy p. Ministrowi Sprawiedliwości.

Domy uzdrowiskowe dla Pocztowców

Udowadnianie komukolwiek, a zwłaszcza na łamach „Poczty", potrzeby zapewnienia pracownikom poczty i telegrafu taniego i łatwego pomieszczenia podczas urlopów wypoczynkowych i zdrowotnych — byłoby równoznaczne z uderzaniem w otwarte drzwi. Bezwzględna większość naszych kolegów i koleżanek zmuszona jest żyć w miejskich warunkach życiowych, mieszkać wraz z rodzinami w lokalach ciasnych, oddychać powietrzem zaczadzonem i zatrutem bakcylami wszelkiego gatunku, i pracować w biurach, zgoła nieprzystosowanych pod względem zdrowotnym. Stąd jasne, że wszelkiego rodzaju choroby nerwowe, narządów oddechowych, sercowe i t. p. szerzą się właśnie wśród pocztowców, a potrzeba zmiany powietrza i odrestaurowania sił fizycznych jest tak palącą i tak powszechną, że każdy, kto nie ma możności skorzystać z urlopu wypoczynkowego lub urlop ten otrzymuje w wymiarze mniejszym niż należy, uważa to sobie za ciężką krzywdę, a nawet zniewagę. Potrzeba wypoczynku jest więc powszechna i jest konieczna.

Aby jednak wypocząć, trzeba mieć nietylko urlop wypoczynkowy czy zdrowotny, lecz także możność umieszczenia się podczas trwania urlopu w miejscowości zdrowej i możność korzystania z wygód życiowych w większej mierze. Czyli, mówiąc językiem warszawskim, trzeba mieć moc forsy. A tej — wiadomo — pocztowcy nigdy nie mają. W takich warunkach odpoczynek urlopowy staje się dla wielu prawdziwą udręką.

Ponieważ jedną z bardzo ważnych okoliczności jest wybór miejsca pobytu podczas trwania urlopu, a na uzdrowiska nadają się znakomicie miejscowości górskie i nadmorskie i te właśnie miejscowości są w okresie letnim istną Mekką dla wszystkich ludzi pracujących, przeto powstaje nowa przeszkoda, której szerokie warstwy pocztowców nie są w stanie przezwyciężyć. Mianowicie w okresie letnim te miejscowości są przepełnione kuracjuszami, i dlatego trudność sprawia wyszukanie mieszkania, kwatery są drogie, aprowizacja bardzo droga. Podczas gdy różne Icki, Szmule i nowobogaccy wszelkiego typu, księża, profesorowie i radcy ministerjalni mogą sobie pozwolić na pobyt w drogich pensjonatach w Zakopanem, Ciechocinku, Szczawnicy, Krynicy, Gdyni i t. p., to biedny pocztowiec może najwyżej umieścić się w zapluskwionej chacie poczciwego kmiotka w Glinie, czy innych Koziegłowach, a przeważnie pozostaje w mieście.

Umożliwić i ułatwić członkom Związku spędzanie urlopu wypoczynkowego czy zdrowotnego w korzystnych warunkach klimatycznych jest jednym z obowiązków organizacji zawodowej. Tak! Łatwo to powiedzieć i napisać, ale mniej łatwo wykonać; przeszkodą jest tu brak funduszów. Związek nasz nie posiada na ten cel żadnych kapitałów, natomiast Zarząd Główny otrzymuje wiele ofert w sprawie nabycia stosownych na cele letniskowe parceli i gotowych budynków.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że niepodobna jest, abyśmy własnemi funduszami składkowemi mogli w szybkim czasie ruszyć tę sprawę z miejsca. Aby jednak choć zapoczątkować akcję budowy własnych kolonji letnich w miejscowościach letniskowych i uzdrowiskowych — rzucamy myśl o zbieraniu funduszu zapomocą specajlnych znaczków z napisem: „Na budowę kolonji letnich dla pocztowców". Wykonanie tej myśli wyobrażamy sobie następująco:

1) Zarząd Główny Związku powoła do życia Sekcję Kolonji letnich, złożoną z siedmiu członków.

2) Sekcja Kolonji letnich wyda nakład znaczków w ilości 1.000.000 po 20 groszy, oraz 10.000 sztuk nalepek większego formatu po 5 złotych.

3) Główny Zarząd Związku zwróci się do Gen. Dyrekcji Poczt i Tel. z prośbą o zezwolenie na sprzedaż tych znaczków i nalepek przy okienkach dla publiczności, oraz przez listonoszów, tudzież o zezwolenie na bezpłatne wywieszanie stosownych reklamowych afiszów w każdym urzędzie i agencji.

4) Sprzedażą znaczków i nalepek zajmą się wszyscy pracownicy poczt i tel., przyczem każdy członek Związku zobowiązany jest sprzedać przynajmniej 100 znaczków po 20 groszy.

5) Za sprzedane znaczki i nalepki otrzymuje sprzedawca stosowny procent jako wynagrodzenie osobiste.

6) Na koszta nakładu znaczków i nalepek otrzyma Sekcja Kolonji letnich pożyczkę z funduszów Zarządu Głównego.

Uważamy, że wykonanie tego projektu nie powinno natrafiać na żadne przeszkody, gdyż publiczność, korzystająca z usług poczty, telegrafu i telefonu, chętnie będzie nabywać znaczki 20 groszowe, na cele humanitarne dla pocztowców przeznaczone.

A efekt będzie imponujący. W przeciągu najwyżej sześciu miesięcy zdołamy zebrać brutto:

1) za znaczki: 1.000.000 razy po 20 groszy — 200.000 złotych.

2) za nalepki: 10.000 razy 5 złotych — 50.000 złotych,

czyli razem 250.000 złotych. Potrąciwszy koszta nakładu, reklamy, przesyłki, prowizji, druków i t. p. w maksymalnej sumie 30.000 złotych, uzyskamy kapitał w gotówce na 220.000 złotych, a za taką sumę można już nabyć kilka ładnych objektów na kolonje letnie.

Sprawę tę rozważać będzie Zarząd Główny na najbliższem swem posiedzeniu plenarnem i dlatego jest pożądane, aby ewentualne objekcje lub uzupełnienia do tego projektu przedstawione były Zarządowi Głównemu jaknajrychlej.

Bilans Kasowy Zarządu Okręgowego w Poznaniu

po dzień 30 września 1926 r.

	Winien	Ma
Rachunek kasy	5.701,83	5.585,72
„ P. K. O.	12.662,05	11.460,97
„ dłużnicy i wierzyciele	11.949,12	3.522,69
„ koszty handlowe	3.627,79	62,56
„ kapitał związku	1.950,90	7.366,12
„ „ kasy pośmiertnej	4.100,—	16.580,03
„ „Pocztowiec Wielkop."	653,—	—
„ ruchomości	4.000,—	66,60
„ sumy przechodnie	100,—	—
„ fundusz dla wdów i sierot	50,—	150,—
	44.794,69	44.794,69

BILANS:

	Aktywa	Pasywa
Kasa	116,11	
P. K. O.	1.201,08	
dłużnicy	8.426,43	
ruchomości	3.933,40	
przechodnie	100,—	
kapitał związku		5.415,22
czysty zysk		8.361,80
	13.777,02	13.777,02

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

	Straty	Zyski
Koszty handlowe	3.565,23	
„ pocztowca	653,—	
czysty zysk	8.361,80	
kasa pośmiertna		12.480,03
fundusz dla wdów i sierot		100,—
	12.580,03	12.580,03

Poznań, dnia 10 października 1926 r.

(—) Sas sekretarz

(—) Jobczyński prezes

(—) Jaszcz skarbnik

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

KATOWICE:

Dnia 10 października b. r. odbyło się na sali pod „Strzechą-Górniczą" w Katowicach doroczne walne zebranie Koła Miejscowego Zw. Pr. P., T. i Tel. Katowice. Prezes koła kol. Dreja zagaił zebranie hasłem „Cześć". Po odczytaniu porządku dziennego przystąpiono do wyboru prezydjum walnego zebrania. Większością głosów wybrano na przewodniczącego insp ruchu kol. Pyszkę, na sekretarzy powołano starszego sekretarza poczt. kol. Termina i kol. Wieczorkowskiego, na ławników sekr. poczt. kol. Jaszkiego i Polczyka.

Następnie zdawał ustępujący prezes Dreja szczegółowe sprawozdanie z przebiegu prac ustępującego zarządu, przyczem wymienił co związek dotychczas dla swych członków uzyskał i co do tej pory nie mógł załatwić. Równocześnie nadmienił, iż w innych państwach urzędnicy pocztowi pośród pracowników państwowych zajmują pierwsze miejsce, zaś u nas jest odwrotnie, dowód tego jest, że są do najniższych grup uposażeniowych zaszeregowani, pomimo, iż służba pocztowa zalicza się do jednej z najcięższych i najodpowiedzialniejszych służb państwowych. Rząd dotychczas zbywał nas ciągłemi obietnicami i na tem się kończyło. Co do spraw lokalnych dało się cośkolwiek więcej uzyskać i to dzięki przychylności władz miejscowych. Dalej prezes dziękował ustępującym członkom zarządu za współpracę i wszystkim członkom za zaufanie. W dyskusji prezes Koła II kol. Stolorz dziękował w imieniu niższych urzędników prezesowi Dreji i członkom ustępującego zarządu za dotychczasową pracę na korzyść kolegów niższych stopni służbowych.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu Koła. Na prezesa wybrano ponownie kol. Dreję, na wiceprezesa kol. Pyszkę, na sekretarza kol. Kłoska, na skarbnika kol. Czempasa, na zastępcę sekretarza kol Łapoka. W skład komisji rewizyjnej wchodzą kol. Josiński, Kleinert, Wieczorkowski, na ławników wybrano kol. Szymę i Polczyka. W wolnych głosach zabrał głos prezes okręgowy kol. Mackiewicz, apelując do członków, ażeby skupiali się koło sztandaru broniąc interesów słusznych, i nie dali posłuchu różnym wywrotowcom, którzy usiłują wprowadzić ferment w szeregi pocztowców, mając za cel, osłabienie ich siły. Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął prezes kol. Dreja zebranie, nawołując kolegów do solidarności hasłem „Cześć".

ŚWIĘCIANY WILEŃSKIE.

Organizacyjne zebranie członków nowozałożonego Koła miejscowego w Święcianach odbyło się w dniu 3 października 1926 r.

Wybory do Zarządu w sposób jawny (sprzeciwu nie było) dały następujący wynik: Kol. Oździński — Święciany, Goniewicz — Święciany, Makarewicz — N.-Święciany, Duchnowicz — Podbrodzie, Wołosewicz — Święciany.

Jako zastępcy: Kol. Zajączkowski — Święciany, Łosiewicz — Druja, Rekść — Święciany.

Do Komisji Rewizyjnej powołano: Kol. Jakutis — N.-Święciany, Margiewicz — Brasław, Gintowt — Hoduciszki.

Jako zastępcy: Kol. Kostecki — Druja, Rodkiewicz — Łyntupy.

W wolnych wnioskach, wobec panującej nędzy wśród mas pocztowych, postanowiono domagać się:

1) Wprowadzenia w życie ruchomej mnożnej, skasowanie której nam pocztowcom jako zaszeregowanym w najniższych st. sł., najwięcej daje się we znaki.

2) Domagać się od Rządu w związku z przybliżającą się zimą doraźnej zapomogi dla samotnych w wysokości 1-no mies. poborów, dla rodzinnych w wysokości 2-u mies. poborów.

3) Domagać się od Rządu wprowadzenia w życie pragmatyki, zaprojektowanej przez Zarząd Gł. Związku — drogą dekretu p. Prezydenta.

4) Domagać się od Gener Dyr. obsadzenia wszystkich wolnych etatów.

5) Domagać się od Gener. Dyr skasowania urzędowania w działach pocztowych w niedziele i święta, lub przyznania za to specjalnego dodatku w wysokości dziennych poborów.

6) Domagać się od Gen. Dyr. przyznania dla urzędn. kasowych manca w wysokości chociaż 1/4% od obrotu.

7) Domagać się od Rządu dodatku kresowego w wysokości 20% od poborów, a to skutkiem większej drożyzny niż na innych ziemiach Rzeczypospolitej.

8) Domagać się od Rządu podwyższenia dodatku mieszkaniowego o 100%, a to ze względu, że dodatek ten nie odpowiada istotnym cenom.

9) Podwyższenie ryczałtów kancelaryjnych dla Naczelników Urzędów o 100%, a to ze względu, że ryczałty te nie są wystarczające i pracownicy zmuszeni są za swoje pieniądze zakupywać materjały kancelaryjne.

10) Domagać się od Gen. Dyr. dodatkowego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

11) Domagać się od Gen Dyr. podwyższenia wynagrodzenia za nocną służbę dla urzędników zł. 5, a dla niż. funkcj. zł. 3.

12) Domagać się od Gen. Dyr. podwyższenia stawki opałowej o 100%, gdyż obecna jest niewystarczającą.

13) Domagać się od Gen. Dyr. umundurowania dla urzędników, szczególnie zatrudnionych przy okienkach i wogóle dla tych, którzy mają to czynienia z interesantami.

14) Domagać się od Gen. Dyr. przesunięcia wszystkich Urzędów o 1 klasę wyżej, a to mając na względzie wyrównanie etatów z racji niskiego zaszeregowania w st. sł. pracowników pocztowych w porównaniu z pracownikami państw. innych resortów. Ponadto Agencje I stopnia przemianować na Urzędy VI kl., a Agencje II stopnia na I kl. i wogóle Agencje otwierać tylko w I stopniu.

Ponadto na wniosek kol. Zajączkowskiego uchwalono zwrócić się do Zarz. Koła Okręgow. w sprawie kol. Bujko, kierow. U P T Komaje, zwolnionego ze służby z art. 46, celem interwencji w Dyr. przyjęcia pomienionego do służby.

Przyjęto również wniosek kol. Łosiewicza przesłania odpisu niniejszego protokułu do wszystkich urzędów przynależnych do tut. Koła.

Przyjęto wniosek kol. Oździńskiego, wzywający secesje do połączenia się w jeden związek, a to ze względu na dobro organizacji i to, że Związek nasz czeka ogromny wysiłek w celu zdobycia całego szeregu postulatów, które możemy zdobyć tylko w jedności, przeto walne zebranie Koła Miejscow. Pracowników P. T. i T. w Święcianach apeluje do Kolegów Techników i N.ż. Funkcjon., zgrupowanych w secesji, do połączenia się ponownie w jedną organizację w imię hasła: „w jedności siła".

Wolnych wniosków więcej nie było.

Poczem przewodniczący kol. Markiewicz w krótkich słowach zamknął obrady, życząc nowowyłonionemu Zarządowi owocnej pracy.

Na zakończenie kol. Oździński podziękował zebranym za przybycie, szczególnie kol. delegatom oraz w imieniu nowego Zarządu za wybór, nawołując do jedności i zgody, przy wzniesieniu okrzyku na cześć Związku i Zarządu Głównego.

Na tem obrady zakończono.

ŁÓDŹ.

Do Rejestru spółdzielni zapisano pod Nr. 272 następującą Spółdzielnię zarejestrowaną dnia 8-go czerwca 1926 roku.

„Spółdzielcza Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu w Łodzi z ograniczoną odpowiedzialnością." Siedzibą spółdzielni jest miasto Łódź, Przejazd 38. Członkowie za zobowiązania spółdzielni odpowiadają oprócz wysokości zadeklarowanych udziałów dalszą kwotą równającą się 10-ciokrotnej wysokości każdego zadeklarowanego udziału. Celem kasy jest: wyrabianie zmysłu oszczędnościowego wśród członków swoich przez prowadzenie czynności wyszczególnionych w § 81 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 grupdnia 1924 r. Udział wynosi 30 zł. płatny jednorazowo lub w 6-ciu ratach miesięcznych. Zarząd stanowią: Franciszek Szablewski, Kilińskiego 133, Bernard Pelikan, Kilińskiego 84 i Władysław Kosmalski, Anny 19 w Łodzi, zastępcami członków zarządu są:

Michał Michajłow i Bolesław Walczak. a) Termin trwania spółdzielni nieograniczony, b) wszelkie ogłoszenia winny być umieszczane w czasopiśmie „Poczta". c) Rok obrachunkowy zgodny z kalendarzowym, d) Zarząd składa się z 3-ch członków i 2-ch zastępców. Oświadczenia woli Zarządu w imieniu Kasy podpisuje dwuch członków zarządu zaś odbiór wszelkiej korespondencji pocztowej, zwykłej, poleconej i pieniężnej jeden członek, e) Specjalnych ograniczeń zarządu statut nie przewiduje, f) likwidacja zgodnie z Ustawą o Spółdzielniach.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

OSTROWIEC:

W dniu 17.X 1926 r. odbyło się zebranie organizacyjne pracowników Urzędu p.-t. w Ostrowcu, w celu założenia na potrzeby pracowników pocztowych Ostrowca i okolicy spółdzielni kredytowej. Uchwalono jednogłośnie założyć Bank Urzędników Państwowych, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Ostrowcu". Udział wynosi 150 zł., płatny jednorazowo przy wstąpieniu, albo w równych ratach miesięcznych, najmniej po 2 zł. miesięcznie.

Wpisowe wynosi 5 zł., płatne jednorazowo przy wstąpieniu.

Najwyższy kredyt, jaki może być udzielony jednemu członkowi, wynosi 800 zł., wzgl. 8000 zł. członkowi — spółdzielni.

Odpowiedzialność członków za zobowiązania Spółdzielni jest dziesięciokrotna w stosunku do każdego zgłoszonego udziału.

Statut Banku został zgłoszony do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Radomiu. Zarząd udziela informacyj i przyjmuje zapisy na członków, głównie z pośród członków Koła miejscowego pocztowców w Ostrowcu.

Do Zarządu Banku zostali wybrani: jako prezes: Jan Baranowski, urzędnik VIII st. sł., jako wiceprezes: Fabjan Prochacki, podurzędnik pocztowy i jako sekretarz i skarbnik: Bolesław Pietrkiewicz, urzędnik X st. sł.

ŻYRARDÓW:

Zarząd Koła miejscowego Żyrardów na posiedzeniu dnia 22/X 1926 r. uchwalił:

1) wyrazić podziękowanie Zarządowi Głównemu za podjętą pracę w sprawie polepszenia bytu i wyrazić solidarność w akcji nad przeprowadzeniem postulatów, zawartych w memorjale z dnia 9 września 1926 r.,

2) celem pogłębienia solidarności członków Związku urządzać ogólne zebrania w różnych miejscowościach na terytorjum Koła żyrardowskiego, w następującej kolejności: w Błoniu — 7 listopada, w Brwinowie i Pruszkowie — 14 listopada; w Grodzisku i Milanówku — 21 listopada; w Żyrardowie i Mszczonowie—28 listopada.

CHEŁM LUBELSKI:

Dnia 3.X 1926 r. odbyło się doroczne walne zebranie członków Koła. Sprawozdanie o działalności Koła zdał prezes Kunat, sprawozdanie

zaś kasowe zreferował skarbnik Starko. Sprawozdania przyjęto do wiadomości i udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi, poczem wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: Kol. Kol. Radzik, Świeca, Uchman, Prostówna, Starko, Fałkowski, Rabczuk, Dobkowski, Kowalska. Na wniosek kol. Rabczuka uchwalono większością głosów wniosek o zaprzestanie płacenia składki miesięcznej po 50 groszy na budowę domu związkowego, gdyż dom został już przez Zarząd główny zakupiony i zapłacony. Następnie uchwalono wniosek o zwrócenie się do Zarządu Głównego z prośbą o pożyczkę w kwocie 4000 złotych na zakupno domu związkowego w Chełmie. Kol Kunatowi podziękowano za pracę związkową w Chełmie i złożono mu życzenia dobrego powodzenia na stanowisku naczelnika urzędu pocztowego w Opocznie, dokąd został powołany. Zebranie zakończono okrzykiem: Niech żyje Związek zawodowy pocztowców, niech żyje Zarząd Główny w Warszawie!

(Przypisek Zarządu Głównego: Uchwała o zaprzestaniu płacenia 50 groszy na dom związkowy jest nieważna, gdyż jest sprzeczna z uchwałą Kongresu wileńskiego. Wyjaśnień szczegółowych winien Wam udzielić Wasz delegat na Kongres lub też Zarząd Okręgowy w Lublinie).

LESZNO.

Urzędnicy i funkcjonarjusze zgromadzeni na wiecu polskich urzędników i funkcjonarjuszów państwowych — z solidarnym współudziałem urzędników samorządowych i komunalnych — w Lesznie, dnia 23 września 1926 r. — uchwalają następującą rezolucję:

1. Polski stan urzędniczy stawiał zawsze interes i dobro państwa ponad dobrem klas społecznych, stąd znosił coraz cięższą dolę w tej nadziei, że czynniki ustawodawcze i rządowe doprowadzą stosunki w państwie do względnej równowagi i rozłożą ciężary utrzymania państwa jednolicie i sprawiedliwie na wszystkie warstwy. Tak się jednak nie stało! Drożyzna nie tylko nie została przez odpowiedzialne czynniki opanowana, ale rozszalała się nad państwem w katastrofalnej grozie. Rząd nie powołał całego społeczeństwa do płacenia podatków i nie rozłożył ciężarów utrzymania państwa równomiernie na całą ludność. Na domiar złego, została już od roku zniesiona ruchoma mnożna, jedynie wskazany w dzisiejszych czasach taksonomiczny wskaźnik drożyźniany dla uregulowania poborów urzędniczych.

Stwierdzamy z najwyższą przykrością, że dzisiejsze katastrofalne położenie urzędników i funkcjonarjuszów publicznych wywołuje nietylko rozgoryczenie, ale staje się podłożem, na którem mogą się rozwinąć groźne czynniki destruktywne. W interesie zatem samego państwa i narodu leży natychmiastowe uregulowanie płac urzędników i funkcjonarjuszów publicznych.

Domagamy się zatem:

1. Wprowadzenia ruchomej mnożnej i dostosowania jej do stanu obecnych kosztów utrzymania, w myśl żądań komisji porozumiewawczej organizacyj urzędniczych w Warszawie, a zatem podwyższenia poborów o 50%.

2. Zwrotu różnicy poborów od grudnia 1925 r., wynikłej z powodu niezastosowania ruchomej mnożnej.

3. Zwrotu ściągniętych na mocy Ustawy Sanacyjnej procentów od 1 stycznia do końca czerwca b. r.

4. Uruchomienia i uregulowania dodatków mieszkaniowych do obecnej rzeczywistej wysokości komornego oraz rozciągnięcia ich także na urzędników kontraktowych i pracowników dziennie płatnych.

5. Najrychlejszego przeprowadzenia stabilizacji urzędników.

6. Unormowanie poborów urzędników i funkcjonarjuszów kontraktowych w taki sposób, by urzędnicy i pracownicy kontraktowi byli tak samo wynagradzani i korzystali z tych samych udogodnień co urzędnicy etatowi.

7. Całkowitego zamknięcia wywozu artykułów pierwszej potrzeby.

8. Zebrani wzywają Zarządy Okręgowe i Główne wszystkich organizacyj urzędniczych i funkcjonarjuszów państwowych do jaknajenergiczniejszego wystąpienia w obronie powyższych postulatów i oświadczają, że w ich zabiegach będą je popierać całą siłą organizacyjną.

GRUDZIĄDZ:

W dniu 3.10 b. r. odbyło się doroczne zebranie tut. Koła przy udziale okręgowego Prezesa, kol. Gramka z Bydgoszczy.

Koło aprobuje w całości poczynione przez Gł. Zarząd kroki około naprawy materjalnej pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów.

Nowy Zarząd Koła wybrano w następującym składzie:

1) Prezes: — kol. Kapera, 2) Wiceprezes: — kol. Konkolewski, 3) Sekretarz: — kol. Wagner, 4) Skarbnik: — kol. Wojtas, 5) Zast. sekr.: — kol. Chwała, 6) Ławnicy: — kol. kol. Kobylański, Talaśka, Konradówna i Belke, 7) Komisja rewizyjna: — kol. kol. Pokorny i Pawlikowski.

Rezolucja

Zebrani dnia 3 października b. r. na walnem dorocznem zebraniu Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów w Grudziądzu uchwalili następującą rezolucję:

1) Urzędnicy państwowi, którzy ochoczo wstąpili w szeregi wojska polskiego w czasie wojny (od roku 1918 do 1921), po ich zwolnieniu z wojska polskiego i po zgłoszeniu się w swoich urzędach państwowych, zostali pominięci, względnie wyprzedzeni w awansie względnie szczeblach przez kolegów równych, a nawet młodszych w latach służby, którzy nie służyli w wojsku polskiem.

2) Osoby, które ochoczo w powyżej wymienionych latach do wojska polskiego w obronie Ojczyzny wstąpiły, które chciały i mogły odpowiednie stanowiska w urzędach państwowych zająć, a wskutek niezwolnienia ich wcześniejszego z szeregów wojsk polskich, poszkodowane przez to, że miejsca wolne w urzędach pozajmywały przeważnie siły żeńskie i siły męskie młodsze wiekiem, które nie służąc również w wojsku polskiem — wyprzedziły w awansach kolegów tych, którzy bezpośrednio z wojska polskiego wstąpili do służby państwowej w punkcie 2) wymienionych:

STOSUNKI POCZTOWE PRZED SĄDEM

8 listopada b. r. odbędzie się dalszy ciąg rozprawy sądowej w procesie Dr. Jan Urbański contra St. Woźnickiej, redaktorce odpowiedzialnej „Pocztowca Wielkopolskiego".

Na wynik tego procesu, który pociągnie za sobą niewątpliwie dalsze skutki, czeka cała opinja publiczna w Poznaniu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Kol. Leopold Kwiatkowski, Warszawa. Wykształcenie szkolne w zakresie 7 oddziałów (klas) szkoły powszechnej jest niedostateczne do ubiegania się o stanowisko urzędnika pocztowego III-ciej kategorji urzędników państwowych.

Zasada ta ma jednak zastosowanie do nowowstępujących kandydatów. Przy organizowaniu poczty polskiej, zasady tej nie można było stosować bezwzględnie, z powodu braku kandydatów i dlatego urzędnikami mianowano także takich funkcjonarjuszów, którzy mieli mniejsze, niż siedmioklasowe wykształcenie szkoły powszechnej. Pod uwagę brano w takich wypadkach lata służby pocztowej i kwalifikacje funkcjonarjusza.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

PRACOWNIKOM POCZTY, TELEGRAFU I TELEFONOW

NA RATY 5-0 MIESIĘCZNE BEZ ZALICZKI

(PRZY UMOWACH ZBIOROWYCH).

UBIORY MĘSKIE

garniturty, smokingi, palta, futra i kurtki. Specjalny dział dla pp. wojskowych i polic.

OKRYCIA DAMSKIE

płaszcze jesienne, kostjumy, palta zimowe i pluszowe.

UBIORY DZIECINNE

garniturki, ubranka szkolne, paletka jesienne i zimowe dla chłopców i dziewcząt.

OBUWIE męskie, damskie i dziecinne w dużym wyborze, buty wojskowe w najlepszym gatunku.

WYKONYWUJEMY OBSTALUNKI Z WŁASNYCH TOWARÓW.
Wykończenie i dodatki pierwszorzędne.

DOM TOWAROWY **KURCAN** DŁUGA 50 w podwórzu.

PRZEZNACZENIE!

Światowej sławy psycho-grafolog SZYLLER-SZKOLNIK (autor prac naukowych). redaktor pisma „ŚWIT" (Wiedza Tajemna) opowie Ci, kim jesteś kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum — M-lle Evigny.



Wszystkim Czytelnikom wysyła się po otrzymaniu tylko 2 zł. (zamiast 5 zł.). Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu. Osobiście przyjmuje od 12 — 7. Protokuły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller Szkolnik. Piękna 25.** Gabinet redaktora

„GE-TE-WE"

GÓRNOŚLĄSKIE TOWARZYSTWO WĘGLOWE
Z. O. O.
KATOWICE

Sprzedaż węgla koncernu
GIESCHE SP. AKC.
REPREZENTACJA WARSZAWSKA
ULICA MARSZAŁKOWSKA 137
TELEFONY: 52-30 i 221-87
Adres telegraficzny „SASTROD"
Składy węgla przy własnych bocznicach:
przy ulicy Ks. Ziemowita: 29. Tel. 299-38.
przy ulicy Niemcewicza: 17. Tel. 516-86.

Spłaty długoterminowe - gwarancja piśmienna

Otomany od 75 zł. gobelinowe, pluszowe, dywanowe. Kozetki od **35 zł.** oraz fotele klubowe. **TYLKO** DLA PP. URZĘDNIKÓW **TWARDA 8.** SPECJALNE WARUNKI.

!! UWAGA PROWINCJA !!

Tylko pracownikom poczty, telegrafu i telefonów dajemy możność otrzymania zegarków, budzików, złotych pierścionków, oraz innych towarów wartości 25 złotych **tylko za 1 złoty.** Nie zwlekajcie, lecz dziś jeszcze przysyłajcie swój adres. Warunki i cenniki „Seryj" wysyłamy po otrzymaniu kosztów t. j. 20 gr. **Józef Jakubowicz, Warszawa Skrzynka pocztowa Nr. 554.** Mnóstwo listów dziękczynnych.

CZY WIESZ

że tylko u wytwórcy będziesz dobrze obsłużonym, kupując zarazem najtaniej. We własnym interesie odwiedź natychmiast WYSTAWĘ WZORÓW **Polskiej Hurtowni Mebli Adolf Krogh** Sp. z o. o. w Warszawie **Hoża 51** (telefon 96-64). Znajdziesz tam **meble** mieszkaniowe, biurowe i t. p. od **najwykwintniejszych do najskromniejszych** po **cenach prawdziwie przystępnych** i zarazem **gwarantowanej roboty,** gdyż wszystko wychodzi z własnej fabryki. pp. **Urzędnikom** udzielamy przy kupnie **specjalne warunki i dogodności spłaty**

ZAKŁAD BLACHARSKI

I PRZEDSIĘBIORSTWO KRYCIA DACHÓW
Ludwika Szymańskiego
WARSZAWA—MOKOTÓW
ul. Puławska 65. Telefon 230-50

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące jako to: krycie wież, dachów, krycie papą, dachówką i t. d. Smarowanie smołą. roboty warsztatowe ornamentacje budowlane oraz wszelkie reperacje

CZY WIESZ? że na ul. **Złotej 50 m. 11** (tel. 299-03) kupisz najtaniej i najkorzystniej
FUTRO palto fokowe, karakułowe, bibretowe jako też palta męskie
DLACZEGO? Bo firma zakupuje surowce z pierwszego źródła i jej wł. jest fachowcem.
Urzędniczkom i urzędnikom specjalne warunki i dogodności w spłatach.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA

NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA **ODCISKI** ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

NIE KUPUJ ani palta karakułowego ani fokowego, a nawet skórki **zanim nie obejrzysz** uprzednio je **w kilku sklepach**—lecz kiedy ostatecznie zdecydujesz się do kupna to **w własnym interesie zajdź** jeszcze do firmy

Z. DRABKIN, **Warszawa, Św. Jerska 38,** (sklep Nr. 9 w podw.), **a ręczę,** że stanowczo **znajdziesz** to **co pragniesz** i przytem nietylko w **dużym wyborze** lecz zarazem **bezwzględnie najtaniej i najkorzystniej** aniżeli w całej Warszawie.

KARAKUŁOWE PALTA od 800 zł.

NA RATY

po cenach ściśle gotówkowych
UBIORY MĘSKIE, OKRYCIA DAMSKIE
„EKONOMJA" BIELAŃSKA 9 m. 25 w podw. I p. tel. 249-75

Egzystuje od 1907 r.
WYTWÓRNIA OBUWIA
WŁ. JEDYNAK
W WARSZAWIE PRÓŻNA 5

W.P.P. pracownikom **Poczty, Telegrafu i Telefonów,** przy zaświadczeniach wydanych przez Koła lokalne lub okręgowe wydaje obuwie za gotówkę i na raty trzymiesięczne bez zaliczki z 5 proc. rabatem.

Wyroby moje znane ze swej trwałości gdyż od 1919 r. stale dostarczam W-nym P.P.

Tylko Pracowniczkom Poczty, Telegrafu i Telefonów poleca się na rozpłaty

Futra, palta fokowe. Etole. Elki, krety i t. p. robota solidna

A. KACPRZYK
Grzybowska 41 tel. 249-08.
w podwórzu.

Zegary **NA RATY BEZ ZALICZKI** ŚCIENNE, Zegarki, Pierścionki **GUTMACHER,** Warszawa **SMOCZA 21 (róg Dzielnej).**

ZAKŁAD MECHANICZNO-STOLARSKI
St. Sarnecki
Warszawa-Praga, **Kowieńska 25,** tel. 271-99
MEBLE. oraz urządzenia biurowe

PAMIĘTAJ ŻE DOBRZE I TANIO KUPISZ JEDYNIE Z PIERWSZYCH RĄK

Skarpetki męsk. przędz. zł. 1.50. Pończochy dam. przędz. bardzo mocne zł. 1.80. Reformy dam. czysto wełn. zł. 13.00. Rejtuzy czysto wełniane zł. 7.00. Rękawiczki czys. wełniane dam. męs. dziec. zł. 3.50.
SPRAWDŹ I PRZEKONAJ SIĘ!
Posiadamy nadto wielki wybór: wykwintnych trykotaży, sweatrów dam., kamizelek wełn. męs. i dam. Pull'overy i t. p.
P.P. urzędnikom specjalny rabat
SKŁAD FABRYCZNY Firma chrześcijańska. **S. PYSZEL** WARSZAWA, Marszałkowska 65

OKRYCIA-SUKNIE-SPODNICZKI-BLUZKI i t. p.

NAJNOWSZE MODELE WIELKI WYBÓR CENY PRZYSTĘPNE
„MAGAZYN WIEDEŃSKI" WARSZAWA BRACKA 9 **TEL. 118-55,**
ŻYCZĄCYM UDZIELAMY KREDYTU

Redaktor odpowiedzialny: P. Szczurek. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczty, Tel. i Telef. Rzeczypospolitej, ul. Bednarska Nr. 25.
Drukarnia Literacka, Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 281-88.